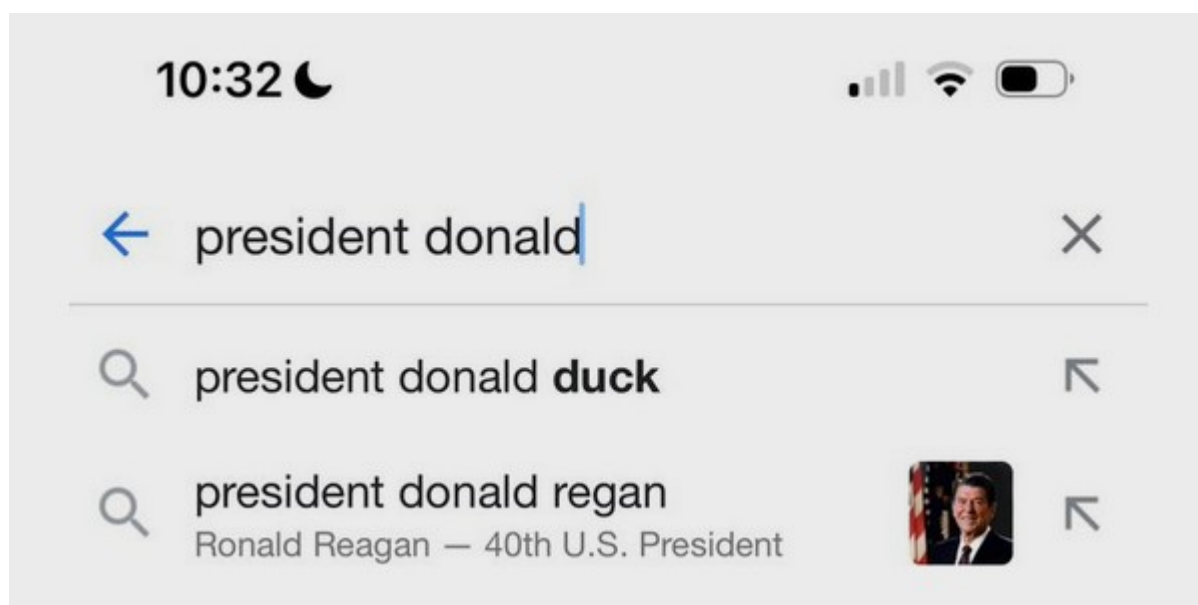


Wyszukiwarka „Google” cenzuruje Donalda Trumpa

30 lipca 2024

Firma Google znalazła się w centrum kontrowersji związanych z zarzutami o pomijanie wyników wyszukiwania dotyczących zamachu na Donalda Trumpa. Funkcja autouzupełniania jej wyszukiwarki, która zwykle podpowiada popularne i istotne frazy wyszukiwania, nie wyświetlała wyników związanych z próbą zamachu na byłego prezydenta, co wzbudziło podejrzenia o celową manipulację wynikami.



Gdy użytkownicy wpisują frazę „assassination attempt” w wyszukiwarce „Google”, pojawiają się sugestie dotyczące zamachów na Ronalda Reagana, arcyksięcia Ferdynanda czy Boba Marleya, ale brakuje jakichkolwiek odniesień do Donalda Trumpa. Rzecznik Google stwierdził, że „nie podjęto żadnych ręcznych działań w związku z tymi przewidywaniami” i że systemy „Google” mają wbudowane zabezpieczenia przed przewidywaniami związanymi z przemocą polityczną, które zadziałały zgodnie z oczekiwaniami przed tym przerażającym wydarzeniem.

Krytycy twierdzą, że wyszukiwarka „Google” celowo filtruje

treści, co może wpływać na postrzeganie istotnych wydarzeń przez opinię publiczną. W mediach społecznościowych wybuchła debata na temat przejrzystości praktyk wyszukiwarki, a wielu użytkowników wyraziło frustrację z powodu rzekomego braku transparentności „Google”. Donald Trump Jr. oskarżył ją o ukrywanie zamachu na jego ojca, co, jego zdaniem, jest próbą wpływania na wybory przez firmy z branży Big Techu.

Oprócz tego zauważono, że gdy wyszukuje się informacje o Donaldzie Trumpie, Google pokazuje wyniki dotyczące ... Kamali Harris. Czy to kolejny dziwaczny błąd, czy raczej następny dowód, że najpopularniejsza na świecie wyszukiwarka internetowa stała się narzędziem wpływu politycznego?

Pomimo że firma Google nie odniosła się bezpośrednio do tych konkretnych zarzutów, wielokrotnie podkreślała, że jej algorytmy są stale aktualizowane, aby usuwać szkodliwe treści i zapewniać istotność wyników wyszukiwania. Kontrowersje te podkreślają ciągłe napięcia między dużymi firmami technologicznymi a użytkownikami w kwestii kontroli i dostępu do informacji.

Zarówno w mediach tradycyjnych, jak i społecznościowych, pojawiły się obawy dotyczące tego, jak algorytmy wyszukiwania mogą być używane do wpływania na opinię publiczną i wyniki wyborów. Wydarzenia te ponownie skupiły uwagę na roli, jaką duże firmy technologiczne odgrywają w kształtowaniu narracji publicznej i ich odpowiedzialności za zapewnienie przejrzystości i bezstronności.

W obliczu tych zarzutów Google będzie musiało podjąć działania, aby odzyskać zaufanie użytkowników i udowodnić, że jego systemy są rzeczywiście neutralne i przejrzyste. Przedstawiciel Google zapowiedział prace nad ulepszeniami, które mają sprawić, że systemy będą bardziej aktualne i precyzyjne, co może pomóc w zmniejszeniu takich kontrowersji w przyszłości.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl